



Szanse na zakończenie wojny w Strefie Gazy

Michał Wojnarowicz

Izrael i Hamas rozpoczęły rozmowy w sprawie rozejmu, opierając się na planie przedstawionym przez Donalda Trumpa. O ile pierwsza faza porozumienia – zawieszenie broni, wymiana zakładników i więźniów – jest wdrażana, o tyle dalsze etapy są zależne od ustępstw w kwestiach strategicznych, przede wszystkim rozbrojenia Hamasu i wycofania się wojsk izraelskich ze Strefy Gazy. Strony znajdują się pod większą niż dotychczas presją zewnętrznych partnerów, widoczną między innymi na szczycie przywódców w Szarm el-Szejk, co zwiększa szanse na przynajmniej częściową realizację planu pokojowego.

Skutkiem trwającej od [dwóch lat wojny w Strefie Gazy](#) i [izraelskich działań zbrojnych](#) jest destrukcja palestyńskiego terytorium, gdzie utrzymuje się [stan katastrofy humanitarnej](#). Liczba ofiar (wojskowych i cywilnych) wynosi ok. 67 tys. zabitych i 170 tys. rannych Palestyńczyków oraz kilkanaście tysięcy zaginionych. Izrael utrzymuje stałą obecność wojskową na większości obszaru Strefy, a pod koniec sierpnia rozpoczął ofensywę na miasto Gaza, wymuszając ewakuację ok. 900 tys. mieszkańców. Mimo poważnych strat odniesionych od początku wojny Hamas i inne ugrupowania wciąż są w stanie funkcjonować jako partyzantka miejska.

Pod koniec września [administracja USA](#) zaprezentowała 20-punktowy plan zakończenia wojny, który Izrael i Hamas zaakceptowały jako podstawę do negocjacji. 9 października strony zawarły porozumienie o zawieszeniu broni i przystąpiły do realizacji jego pierwszego etapu. Doszło do wstrzymania działań zbrojnych i częściowego wycofania się izraelskich sił, uwolniono żywych izraelskich zakładników i – w zamian – więźniów palestyńskich z Hamasu i innych organizacji.

Założenia propozycji Trumpa. 20-punktowy plan łączy większość dotychczasowych oczekiwań amerykańskich i izraelskich z niektórymi dążeniami państw regionu (nie był konsultowany ze stroną palestyńską). Zakłada, że po etapie wymiany uwięzionych strony przystąpią do negocjowania dalszych punktów, by doprowadzić do ostatecznego zakończenia konfliktu. Treść propozycji pozostaje w wielu

miejscach celowo niesprecyzowana, co może być wykorzystywane przez strony na kolejnych etapach negocjacji, a część już była przez nie kontestowana.

Kluczowe punkty sporne dotyczą charakteru przyszłej władzy nad Strefą Gazy. Plan wyklucza udział w niej Hamasu, który ma zostać rozbrojony, a jego członkowie mogą zostać wysiedleni na tereny państw trzecich lub objęci amnestią w przypadku wyrzeczenia się przemocy. Administrację nad Strefą Gazy ma przejąć technokratyczny zarząd złożony z przedstawicieli lokalnych środowisk, a funkcję nadrzędną ma sprawować międzynarodowa „Rada Pokoju” pod przewodnictwem samego Trumpa. Plan zakłada również udział w tym procesie [Autonomii Palestyńskiej \(AP\) po wdrożeniu przez nią wymaganych przez USA i UE reform wewnętrznych](#). USA wspólnie z państwami regionu (m.in. Egiptem i Jordanią) będą współtworzyć siły rozjemcze, odpowiedzialne za bezpieczeństwo wewnątrz Strefy. Równocześnie do enklawy ma trafić zwiększona ilość pomocy humanitarnej i rozpoczęty ma zostać proces odbudowy, chociaż niesprecyzowane jest źródło jego finansowania.

Choć plan bezpośrednio wskazuje, że Izrael nie może okupować ani anektować Strefy Gazy, to proces zmniejszania i zakres utrzymania izraelskiej obecności wojskowej są tylko częściowo określone i uzależnione od przebiegu kolejnych etapów ustalonych w planie, przede wszystkim od finalizacji pierwszej fazy, czyli rozbrojenia Hamasu i funkcjonowania sił rozjemczych. Dodatkowo,

w przypadku braku współpracy ze strony Hamasu założenia planu mogą być wdrażane na obszarach niekontrolowanych przez tę organizację. Plan gwarantuje też zakaz wysiedleń mieszkańców ([obecne w poprzednich deklaracjach Trumpa](#)) i swobodę przemieszczania się z i do Strefy.

Kalkulacje stron i aspekty międzynarodowe. Porozumienie między Izraelem a Hamasem i rozpoczęcie jego pierwszej fazy jest wypadkową zewnętrznej presji i wewnętrznych uwarunkowań. Najważniejszym czynnikiem były naciski ze strony Stanów Zjednoczonych. Przedłużający się konflikt i jego rosnące koszty polityczno-wizerunkowe wraz z niekorzystną z perspektywy USA destabilizującą działalnością Izraela w regionie (m.in. [agresywną polityką wobec Syrii](#), atakiem na przywództwo Hamasu na terytorium Kataru) wpłynęły na zaostrenie stanowiska wobec sojusznika. Prezydent Trump podkreślił także, że w przypadku odmowy przyjęcia planu przez Hamas Izrael będzie mógł wznowić ofensywę na niezajęte tereny Strefy Gazy i nadal otrzymywać wsparcie amerykańskie. Przekaz o konieczności trwałego zakończenia konfliktu został podkreślony podczas wizyty Trumpa w Izraelu i na szczycie przywódców w Szarm el-Szejk 13 października.

Dla Izraela postanowienia planu – w przypadku ich pełnej implementacji – pozostają wyraźnie korzystne, gdyż są zbieżne z głównymi celami wyznaczonymi na [początku konfliktu](#). Podstawową wartością pozostaje powrót zakładników, co dla opinii publicznej stanowiło najważniejszy warunek przerwania wojny. Korzystne z perspektywy strategicznej jest przyzwolecie na utrzymanie szerokiej izraelskiej kontroli wojskowej w Strefie Gazy, z harmonogramem wycofania zależnym od oceny samego Izraela – np. co do demilitaryzacji Strefy. Model zarządu wskazany w planie również pozostaje zbieżny z dążeniami rządu Benjamina Netanjahu, by jak najmocniej ograniczyć udział AP.

Przyjęcie planu generuje napięcia w koalicji rządowej w Izraelu, [która od lipca nie dysponuje większością parlamentarną](#). Przerwanie działań zbrojnych w połączeniu m.in. z deklaracjami prezydenta Trumpa, w których odrzuca scenariusze aneksji osiedli żydowskich, zwiększa prawdopodobieństwo wyjścia z koalicji [partii radykalnej prawicy](#). Choć nie zagraża to realizacji zakładanych negocjacji pokojowych (opozycja parlamentarna zagwarantowała ich wsparcie), zwiększa jednak szanse na przedterminowe wybory. Netanjahu może więc przedłużać proces negocjacji w celu krótkoterminowych korzyści politycznych – podstawowym argumentem będzie kwestia rozbrojenia i usunięcia Hamasu ze Strefy Gazy.

Hamas liczy na pełne zakończenie działań zbrojnych wskutek rozmów. Jednocześnie dla organizacji podjęcie negocjacji zgodnie z planem Trumpa obarczone jest większym ryzykiem, gdyż jego założenia wskazują na de facto brak możliwości dalszego funkcjonowania w Strefie – utratę

kontroli administracyjnej i potencjału zbrojnego. Przywództwo Hamasu liczy, że uda mu się wynegocjować formułę kompromisową zgodną z pojawiającymi się wcześniej propozycjami (np. oddania kontroli nad częścią uzbrojenia), co pozwoli mu utrzymać struktury w Strefie Gazy. Kluczowe w tych kalkulacjach jest założenie, że ewentualny powrót Izraela do działań wojskowych spotka się z ostrzejszą odpowiedzią państw trzecich, które wstrzymają dotychczasowe wsparcie. Wynikają stąd naciski na USA jako gwaranta porozumienia. Na uelastycznienie pozycji Hamasu duży wpływ mogą mieć dotychczasowi partnerzy, Turcja i [Katar](#).

Perspektywy. Trwałe zakończenie wojny w Strefie Gazy pozostaje niepewne. Nieprecyzyjna treść planu i doraźne uwarunkowania po stronie Izraela i Hamasu będą wydłużać i utrudniać przebieg negocjacji. Bardzo prawdopodobne naruszenia rozejmu – tak celowe, jak i nieintencjonalne – mogą zostać w każdej chwili wykorzystane do podważenia całego procesu. Fiasco rozmów oznaczać będzie kontynuację izraelskiej ofensywy i dalszą pacyfikację Strefy Gazy, ze wszystkimi tego konsekwencjami humanitarnymi. Wiązałoby się to jednak dla Izraela z dalszą utratą poparcia dotychczasowych partnerów zewnętrznych. Dla Hamasu, który wciąż dysponuje częścią swojego potencjału i rozpoczął przywracanie kontroli, priorytetem będzie z kolei utrzymanie dominującej roli w Strefie Gazy.

Najważniejszym argumentem na rzecz realizacji porozumienia jest dalsza presja ze strony administracji USA, choć istnieje ryzyko, że również dla prezydenta Trumpa kluczowe będą doraźne korzyści polityczne wynikające z uwolnienia zakładników. Zwiększa się wyraźnie rola państw regionu (zwłaszcza Turcji, Egiptu i Kataru), niezbędnych do utrzymania dialogu między stronami oraz wzięcia bezpośredniego udziału we wdrażaniu kolejnych etapów porozumienia. Tu też jednak istnieje ryzyko, że w obliczu rosnących kosztów (w tym finansowych) i ewentualnej obstrukcji stron zaangażowanie może maleć.

Krótkoterminowym efektem rozmów pokojowych może stać się wyhamowanie działań dyplomatycznych podejmowanych m.in. przez państwa UE, zwiększających międzynarodową izolację Izraela. Nie zmienia to jednak konieczności odniesienia się przez UE do długofalowych skutków wojny, czyli zwiększenia wsparcia polityczno-materialnego dla społeczeństwa palestyńskiego i reakcji na izraelskie naruszenia i łamanie prawa międzynarodowego w ciągu ostatnich dwóch lat, w tym na oskarżenia o ludobójstwo. Wraz z trwałym zakończeniem wojny w Strefie Gazy niezbędne będzie wykorzystanie [wysokiej aktywności państw](#) i międzynarodowej opinii publicznej dla podjęcia działań na rzecz trwałego i kompleksowego zakończenia konfliktu izraelsko-palestyńskiego, docelowo w postaci rozwiązania dwupaństwowego.